

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*N<sup>o</sup> 227.*

W Sobotę dnia 28. Września.

*1839.*

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 21. Września.

W dniu 22. Lipca roku bieżącego zakończył tu życie Ignacy Benedykt Rakowiecki, znakomity literat i uczony wydawca ważnego dzieła w języku polskim: »Prawda Ruska.« Pierwsze lata życia swego przepędził poświęcając się prywatnym obowiązkom; następnie po wydaniu Prawdy Ruskiej, w nagrodę zasług, mianowany Członkiem b. Król. War. Tow. Przy. Nauk i Kuratorem Szkół w b. Wtwie Podlaskiem. Ze zmianą okoliczności następnie w ostatnich latach sprawował obowiązki Inspektora Szkoły obw., od których jak i Rejenta Gubernii Maz, wkrótce dla słabości zdrowia usunął się. Ciąg całego życia swego poświęcił on badaniu starożytnej Sławiańszczyzny, i na tej niwie chlubną pamiętkę pozostawił dla siebie w pamięci tak żyjących jako też potomnych. Kilka dzieł bardzo szacownych w rękopismach pozostawił, a mianowicie dzieło, którego druk ledwo co przed śmiercią rozpoczął pod nazwą: »O istotnych i naturalnych potrzebach człowieka,« którego to dzieła wykonczeniu ostatnie lata życia wyłącznie poświęcał. Badania jego i pomysły

we względzie Sławiańszczyzny rzuciły niezmiernie światło na stan, zwyczaje i obyczaje Sławian przedchrześcijańskich. Pożądaną byłoby rzeczą, aby pozostałych po nim rękopismów nie zmarnowano; wiele w nich bowiem nowych, ważnych i pożytecznych znajduje się wiadomości, myśli i uwag. Pasmó prac jego przerywała często dokuczliwa choroba, która też nakoniec i przerwała dni jego, kładąc tamę zamierzonemu przez niego wykonczeniu ostatecznemu prac i dzieł rozpoczętych. Także w ciągu tego lata żyć przestał Józef Królikowski, dawniej Urzędnik za Xięstwa Warszawskiego, później Professor Gimnazjum w Poznaniu, Członek b. Tow. Przyjaciół nauk, Kawaler orderu Sgo Stanisława IV. kl., autor dziełka o »Prozodyi polskiej,« oraz rozmaitych poezyi; przełożył także kilka dzieł scenicznych.

#### R o s s y a.

N. Pan pragnąc oznaczyć uroczyste odkrycie pomnika, wzniesionego na uwiecznienie pamiętki znamenitej bitwy Borodyńskiej, rozkazać raczył: wszystkim Generalom, oficerom wyższych i niższych stopni, oraz żołnierzom, którzy mieli udział w tej bitwie i teraz w służbie zostają, wypłacać corocznie, sposobem dodatkowej gaży, do tego co pobierają,



taką gażą, jaką w owym czasie, stosownie do rang swoich pobierali. Dodatkowa ta gaża, wypłacana przez czas tylko zostawiana ich w służbie wojskowej, nie ma wchodzić do rachunku przy wyznaczeniu pensji dożywotnich.

## Francya.

Z Paryża, dnia 19. Września.

Moniteur parisien pisze: „Niespokojności w Mans dn. 16. znowu się zaczęły. O godz. 10tej rano huzara, należącego do patrolu, a który był nieco w tyle pozostał, pospólstwo znieważyło. Oddział jazdy rozegnal tłumy a trzy osoby przyaresztowano. Następnie spiknęło się pospólstwo w przysionkach. Pozakładano w wielu miejscach barykady; jedną, rozpoczętą w bliskości koszar żandarmerji, żandarmi w okamgnieniu znowu zburzyli, ale drugą, nierównie mocniejszą, urządzoną pod Fort royal, trzeba było zostawić. Barykada ta stała się punktem środkowym powstania. Na wezwania, wydane przez Król. Prokuratora, odpowiedziano rzucaniem kamieniami. Wichrzyciele oświadczyli, iż opór ich wtenczas tylko ustanie, kiedy więźniów na wolność puszczą. Wojsko nie otrzymało rozkazu zburzenia barykady a o godzinie 4tej z południa pokazał się dowódzca gwardji narodowej z 30 gwardzistami i przyrzekł, iż wszelkiego dołoży starania, aby uwolnienie więźniów wyrobić. Powstańcy udali się więc za nim do pałacu sprawiedliwości, gdzie Rada municypalna była zgromadzona. Jakoż istotnie więźniów oswobodzono a tak lud barykady swoje sprzątnął. Wszakże gdy ustawione na placu oddziały huzarów do koszar powracały, prześladowano je znowu rzucaniem kamieni i złorzeczeniem, a za nimi zakładano nowe barykady. Podczas kiedy te niespokojności w Mans się wydarzały, podobne sceny gwałtu powtarzały się też w Manmiers. Zgromadzeni w przysionku robotnicy, około 200, sprzeciwiali się wywozowi zboża, które młynarze z okolic kupnem nabyli. Władze w Manmiers, mając tylko szczupłą liczbę żandarmerji pod rozporządzeniem swoim, starały się wichrzycieli namową do rozumu przyprowadzić, ale nie mogły jednak temu zapobiedz, żeby wszystkich piekarzy i oberzystów składów nie zbzdano i wszelkich zapasów zboża do magazynów miejskich nie sprowadzono. W tej chwili już zewsząd wojsko do Mans i do departamentu Sarthe wyruszyło.“

I w Beaumont nad Sarthe, oraz w Alençon podobne zaszyły zaburzenia, jak w Mans.

Rozumieją, że gwardya narodowa i Rada

municypalna miasta Mans, z powodu postępowania swego podczas ostatnich rozruchów rozwiązane zostaną.

Gazety tutejsze donoszą, że Hr. Pozzo di Borgo tej chwili tak chory, że nikogo przyjmować nie może.

Journal de Paris wyraża: „Don Carlos udaje się przez Langon, Bordeaux, Perigueux, Limoges i Chateauroux do Bourges. Dzisiaj zapewne stanął w Bordeaux. Xiądz Echevarria, Merino, Guibelalde i Basilio Garcia przybyli do Francji. Donoszą nam oraz z pewnością, że i Cabrera o poddanie się traktuje. Pacyfikacya Hiszpanji zupełnie ukończona.“

Stósownie do listów z Bajonne z dnia 15. m. bież., Infant Don Sebastian równocześnie z Don Carlosem na ziemi francuzkiej stanął; pogłoska więc o zamordowaniu jego przez karolistów wykazuje się być płonną.

Mówią znowu o licznych zmianach w Prefekturach i Podprefekturach. Przy tej sposobności kresli Temps bardzo smutny obraz administracyi w większej części departamentów francuzkich. „Możemy, powiada dziennik ten, przytoczyć departamenta, w których od lat czterech nic ważnego nie uczyniono, ani żadnego użytecznego nie zaprowadzono środka, i w których do tego stopnia od zwyczajnego w biórach tego rodzaju trybu odstąpiono, że całe gminy od wielu lat ani Maira, ani Adjunkta nie mają; w których Prefekci po 2 lub 3 miesiące bez lub za pozwoleniem wyjeżdżają, a podwładni urzędnicy o miejscu nawet ich pobytu nie wiedzą. Przypatrzmy się także, w jakiej się nieraz rząd tarapacie znajduje. Niedawno temu chodziło o wyznaczenie następcy dla Pana Riveta, Prefekta departamentu Rodanu. Po długim szukaniu zgodzono się na wybór Pana Jayra, Prefekta departamentu Moseli. Ale i ten departament jest ważny, i trzeba było dla tego myśleć o zdatnym następcy; zwrócono oczy na Pana Henry, ale ten z osobistych powodów posady tej nie przyjął. Mianowano więc Pana Meynadiera, który obrażony tém, że go o zmianie tej dopiero Monifor zawiadomił, zatrzymania swego dotychczasowego miejsca, albo w razie przeciwnym dymissji zażądał. Przychylono się do jego pierwszego żądania i departament Moseli pozostał osierocony. Przebiegają powtórnie listę Prefektów, zastanawiają się nad osobami, i nareszcie P. Germaux urząd ten dostaje. Tenże sam więc P. Germaux, którego przed dwoma dniami z Prefekta drugiego rzędu na niższy nierównie przeniesiono stopień, w celu ukarania go za zabiegi w czasie wyborów, nagle teraz Prefekturę pierwszego otrzymuje rzędu. Tak



tedy Ministerium w miejsce ukarania go, musiało zasługi jego wynagrodzić. Administracyą departamentową trzeba koniecznie całkowicie zmienić. Za czasów rządów cesarskich, które tylko czczy pozór wyborów pozostawiły, Prefekci tylko ślepo ulegającymi byli agentami. Najglówniejszym ich obowiązkiem było wybieranie podatków i radzenie o potrzebach armii, jako też uzupełniania tężże przez nabory. Ulepszenia miejscowe, rolnictwo i inne sprawy departamentowe do zakresu ich działań nie należały. Dziś Prefekci inne mają znaczenie. Obok swoich administracyjnych obowiązków otrzymali także polecenie polityczne; i równie oni zastępują interessa gmin, jak przy wyborach interessu rządu dopilnować muszą. Przeszło trzy części teraźniejszych Prefektów poczytują za niezdatnych do zawiadywania Prefekturami pierwszego rzędu. Większa część Prefektów pragnie powrotu Ministerium z d. 15. Kwietnia i widocznie teraźniejszemu gabinetowi nie sprzyja. Urzędnicy, tak mało rząd wspierający, systemat administracyjny, zmuszający zmieniać Prefektów przy każdej zmianie ministeryalnej, koniecznie całkowitej ulepsz musi zmianie. Jestto ważne pytanie, nad którym by się gruntownie zastanowić wypadało.

Z dnia 20. Września.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depezę z Bajonne z d. 18. Września: »Trzy bataliony nawarskie i dwa szwadrony, pod wodzą Zariateguyego, pod St. Jean Pied de Port na ziemię francuzką się schroniły; rozbrojono je i do Pau sprowadzono.«

Gazeta urzędowa potwierdza oraz wiadomość, że Xiężna Beira, Infant Don Sebastian i najstarszy syn Don Carlosa równocześnie z nim w granice Francji wjechali i mu teraz w podróży do Bourges towarzyszą.

Statek parowy angielski »Megara« d. 15. m. b. do Marsylii zawinął. W piśmie z Alexandryi z d. 4. Września; które przywozi, wyrażono: »Właśnie przybywa tu poczta z Indyi i pośpieszam Panu donieść, że Rundschit Sing w ostatnich dniach Czerwca umarł. Wiadomość ta autentyczna. Armia jego, która wspólnie z Anglikami maszerowała, miała się po wiadomości o śmierci jego rozproszyć, przez co Anglicy może w wielki ambaras wprowadzeni zostaną. Głoszą w Alexandryi, że nie tylko Hafiz Basza, lecz też Basza Koniahu w 15 — 20,000 wojska wkrótce z Egipcyanami się połączy. Twierdzą, że obaj potajemnie z Mehmedem Ali się układają.«

Anglija.

Z Londynu, dnia 18. Września.

Standard o ujściu Don Carlosa do Fran-

cyi następujące czyni uwagi: »Tak tedy zabiegi Ministerium spraw zewnętrznych, za pomocą 150,000 funt. szt. z funduszów tajnych, nagrody danej zdrajcy Marocie, nareszcie tego dokazały, czego rozlew krwi angielskiej dotychczas dokazać nie mógł, t. j. wypędzenia Don Carlosa z Hiszpanii. Don Carlos, tak nam opiewa Dziennik sporów, własny swój upadek przyspieszył, ponieważ od tego straszdyła Maroty uwolnić się starał. Równem prawem twierdzić by można, że ktoś sam sprawcą śmierci swojej, ponieważ rozbójnikowi nań napadającemu zbyt energicznie stawiał opór. Sposób, jakim gazety francuzkie zdradę Maroty usprawiedliwiają, istotnie osobliwszy; nie mógł Don Carlosa o skuteczności układów swoich przekonać a tak był zniewolony czém prędzej na swój własny rachunek się układać!«

Hiszpania.

Znad granicy hiszpańskiej.

Piszą z Bajonne z d. 16. Września: »Wojnę domową w Nawarze i Guipuzkoi poczytywać można za skończoną. Xiążę Vitorija ma swoją główną kwaterę w Urdax. Wojsko Królowej panem całej linii granicznej a gdyby Don Carlos tylko o jedną godzinę się był spóźnił, wpadłby był wręce krystynistów. Don Carlos i rodzina jego w krytych pojazdach i pod mocną eskortą przez Bajonne przejeżdżali. Miasto nasze pełne wychodźców hiszpańskich; liczba rozbrojonych w przeciągu ostatnich 4. dni karolistów wynosi około 4000. Xiężda Echevarrię i Don Basilio Garcię w więzieniu osadzono, ponieważ słowa swego, że do Hiszpanii więcej nie wrócą, nie dotrzymani. Przybyli do Francji karolisci w najędźniejszym byli stanie i tak głodni, że zanim im jeszcze pokarmu dać można było, już konia ubili i spożyli. Wszystkie z Hiszpanii odbierane wiadomości w tém się zgadzają, że tam pokoju powszechnie pragną. Ci z wodzów karolistowskich, którzy konwencji z Bergary jeszcze nie podpisali, słowo »pokój« pod zagrożeniem kary śmierci wymówić zabronili.«

Galicja

Ze Lwowa, dn. 19. Września.

JO. Henryk książe Lubomirski, kurator naukowy Zakładu imienia Ossolińskich, mianował na mocy nadanej ustawy, W. Adama Kłodzińskiego, członka Krakowskiego Towarzystwa Uczonych i właściciela dóbr Jastrzabka w cyrkule tarnowskim położonych, teżoż Zakładu Dyrektorem, który dnia 16. b. m. po wykonaniu przepisanej przysięgi na ten urząd wprowadzonym został.

Obecnymi byli tej uroczystej czynności: de-



legowany od wys. Wyboru Stanowego Deputat J.O. Karol książę Jabłonowski, tudzież zastępcy potomności: J.W. Stanisław hr. Dunin Borkowski i W. Izidor Pietruski.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 4. Września.

Prawie wszyscy Reprezentanci mocarstw europejskich obecnie w żywe wdali się układy z Portą, aby na podstawie, na której traktat między Anglią i Turcyą z d. 16. Sierpn. r. 1838 polega, podobnie traktaty handlowe zawrzeć; wymieniają w tej mierze przede wszystkim, Austryę i Hiszpanię. — Albania jeszcze nie uspokojona; ale więcej też nic o niej nie wiemy. — Przez Trapezunt nadeszły tu wiadomości z Persyi, wspominają o ciągłych uzbrajaniach, któremi się Szach bezpo- trzebnie osłabia. Zda e się wszelako, że ko- rzyści, przez Anglików w Kandaharze i Ka- bulistanie dopięte, męstwo Persów bardzo osłabiły. W Tebris wielkie było zamieszanie. Kupiec jeden rossyjski zelżywemi słowy gło- śno pogardę swoją przeciw Muhamedanom i ich religii objawiał. Chciano go więc ukamionować i tylko z największą trudnością u- dało się władzom oswobodzić go z rąk rozją- trzonego pospólstwa. Następnie sądy perskie rzecz całą rozpoznały i wydały dekret, w moc którego Rossyanin 200 pałków dostał. Rozumieją teraz, że Konsul rossyjski w Te- bris przeciw takowemu, zbyt surowemu po- stępowaniu, reklamować będzie.

### E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 26. Sierpnia.

(Gaz. powsz.) — Wiadomo już zapewne W Panu, że w Salonich emissaryuszom egip- skim na ład wysieść nie pozwolono. Powró- cili oni też tu znowu wczoraj okrętem wo- jennym. Mehmed Ali, przeczytawszy instruk- cye, znalezione w namiocie Hafiza Baszy, po- czytywał krok takowy z swęj strony za słu- szny i sprawiedliwy. Przyłączam tu W Panu całkowity ten dokument w dosłownym prze- kładzie:

„Plan pochodu armii Sultana do Egiptu w dziewięciu artykułach. Ponieważ Basza egip- ski nigdy Sultanowi nie uległ, i ponieważ bardzo jest do prawdy podobną rzeczą, że na przyszłe lato niepodległym się ogłosi i niepod- ległość otrzyma, gdy moje wszelkie usiłowa- nia i rachuby żadnego nie wydały skutku; wojna więc tylko mię znowu panem tych pro- wincyi zrobić może. Należy zatem poczy- nić przygotowania do zapewnienia sobie po- myślnego skutku tej. Do pomyślnego zaś skutku należy ściśle przestrzeganie następują- cych przepisów: Trzeba przyobiecac stopień

Seraskiera wszystkim Ferikom Baszom (Ge- nerałom dywizy) jeżeli zdradzac i podstęp użyc nie będą. Gdyby jednak wbrew swęj powinności dzialac mieli, trzeba ich niez- włócznie od służby usunac. Podlug tego planu musi się armia skladać z 60 do 70,000 ludzi, z 120 działami, t. j. 40,000 piechoty, 15,000 jazdy, 5000 artylleryi i inżyneryi i 10,000 nieregularnego wojska. Gdziekolwiek się nieprzyjaciela spotka z artylleryą na niego uderzyć należy, a do tego potrzeba, aby Na- czelny Wódz artylleryą codziennie w szyku bojowym ćwiczył. Dla wstrzymania Egipcyan od uderzenia na Marasz, trzeba miasto to wzmocnić i wojskiem obsadzic. Po poczy- nieniu takich przygotowań powinien Wódz naczelny natychmiast do Aleppy wyruszyć, ztamtąd do Damaszku postąpić i do St. Jean d'Acre się posunac, aby miasta te bez straty czasu obsadzic. Po zdobyciu Acre, trzeba tamże znaczna załogę zostawic i prosto do Egiptu dążyć. Zdobycie Acre będzie zatem pierwszym łupem tej wojny; przedsięwzięcie to może przed 4 lub 5 miesiacami pomyslny skutek weźmie, a gdyby się rząd egipski Sulta- nowi nie miał poddac i Naczelny Wódz miał przewidziec, że się wojna przewlecze, wi- nien stósowne poczynic kroki, bo obsadzenie Egiptu, stanowiące drugie zdobycie, potrze- bowac będzie najmniej 4 do 5 miesięcy, a ważne obsadzenie Syrii i Egiptu 11 do 12 miesięcy. Podlug wiadomości, jakie mamy, Soliman Basza (Colonel Selves) nie jest z sta- nowiska swego kontent; potrzebną jest rze- czą, aby tak ważna osobę z obozu egipskiego usunac. Trzeba do niego wyslac oficera i skla- niac go wszelkiemi sposobami do przejścia na naszę stronę. Ze zaś soliman Basza jest Eu- ropejczykiem, należy koniecznie użyc do ta- kiego posłannictwa oficera francuzkiego. Meh- med Ali posuwał dotąd Arabów tylko do sto- pnia Pułkownika, Generala i Baszy. W na- szym obozie są Arabowie, mający stopień Ba- szy; w skutek tego więc, każdy przechodzący do nas w 30 ludzi, zostanie Porucznikiem, w 30 do 100 Kapitanem, a Komendant z swym batalionem Pułkownikiem. Każdy zaś oficer albo Pułkownik, podburzający w armii egip- skięj do buntu, otrzyma u nas wysoki stopień, a dla uskutecznienia tego zamiaru, należy wy- slac do armii egipskiej spiegelów z stósownemi odezwami, którzyby je tam upowszechnili. Druzowie, Mutualisowie, będący w armii egipskiej, Naczelnicy pokoleń i same tudy, żyjące teraz pod zwierzchnictwem Egipcyan, namowami na naszę przeciagnięci być muszą stronę. Trzeba ich w ich zamiarach utwier- dzac i wszystko im przyrzekac, czego tylko



pragną. Zeby się zaś zamiar ten tém lepiej powiódł, powinien Hafiz Basza mieć przy sobie 7 do 8000 worków dla rozdzielenia ich tam, gdzieby potrzeba tego wymagała. W armii Mehmeda Alego zostaje wielu Europejczyków, od których się o wszystkich planach i zamiarach dowiedzieć można. Dla powzięcia pewnej wiadomości i zapewnienia sobie pomyslnego skutku wojny, należy ich przez szpiegów na naszę przeciagnąć stronę. Dla wysadzenia w Trypolisie na ląd 10 do 12,000 ludzi, flotta wyruszyć powinna, i skoro tylko armia z Maraszu wyruszy, porozumieć się trzeba z Druzami i Mutualisami, koźystać z wszystkich tajnych porozumień i dla zapewnienia sobie pomyslnego skutku wyprawy, mieć w pogotowiu 30 do 40 dział polowych i 10 do 15,000 karabinów, któreby na żądanie natychmiast morzem wyprawić można. Osoby, którym się przedsięwzięcie takowe powierzy, starać się powinny o jak najspieszniejsze uskutecznienie danych im poleceń.

(Lipska Gaz. powsz.) — Za urzędowe poczytać można na tępujące doniesienie: Wicekról oświadczył tutejszym Generalnym Konsulom, że miesiąc jeszcze czekać będzie wyroku dworów, i że się spodziewa, iż wyrok ten pierwszemu jego oświadczeniu odpowie, t. j. że otrzyma prawém dziedzicznym wszystkie posiadane dotąd przez siebie kraje, i że Chosrew Basza od steru rządu oddalony zostanie. Na przypadek, gdyby wyrok ten w ciągu miesiąca nie miał nadejść, wydał już rozkaz, aby Ibrahim Basza w Azji mniejszej naprzód postępował. Dalej oświadczył Wicekról Generalnym Konsulom, że gdyby flotta europejska przed portem alexandryjskim ukazać się, i wydania floty tureckiej zażądać miała, Ibrahim Basza i w takim razie dalej się posuwać będzie. Gdyby zresztą Ibrahim Basza oświadczył, że na zajęciem teraz przez siebie miejscu żywności dostać nie może, i wtedyby go Wicekról do posunięcia się na przód upoważnił.

Francuzkim statkiem parowym, który ztąd d. 17. Sierpnia odplynął, wszyscy niemal Europejcykowie, służący na flocie tureckiej, do Konstantynopola odplynęli, skąd im ich przyjaciele i krewni donosili, że Porta im nadal umówionego żołdu, jako już w jej usługach niebędącym, płacić nie będzie. — Codziennie turecki pułk liniowy, będący na pokładzie floty tureckiej, ćwiczy się w obrotach wojskowych na Molo, w bliskości arsenału, a w niejakięj od niego odległości ćwiczą się także żołnierze egipscy. Zapatrując się tak na te dwa wojska, poczytaćby można pierwsze

za starożytnie ateńskie, a drugie za spartańskie wojsko. I na morzu ćwiczenia wojskowe nie ustają. Dnia 21. Sierpnia wyprowadził statek parowy »Nil« dwie fregaty na otwarte morze z portu, turecką »Nusretie« i egipską »Reschid.« Ubiegały się one o zakład i pierwsza ciągle drugą wyprzedzała. Fregata turecka, licząca 70 dział, należy do najpiękniejszych fregat.

## Rozmaite wiadomości.

Wyjątek z listu. (O przyjaciolach Słowian w Warszawie i ich obecnych zajęciach.) Z Tyg. Pet. — (dal. c.) — Łącząc zaś do nauki pęd niepodległej myśli, jest jak z jednej strony dowodem, że w XIX. wieku już i na Słowiańskiej ziemi dozwolono jest rodzic się własnego lotu umysłem; tak z drugiej, jednym z najsilniejszych nowego gmachu Słowiańskich nauk budownikiem. — Maciejowski jest tym w Polsce, czém Szaffarzyk u Czechów; czas ma jeszcze okazać, kto dalej zajdzie. — Pierwsze swe prace ogłaszał P. Maciejowski w języku łacińskim i w przedmiocie prawa rzymskiego; w krótkce jednak prawo krajowe stało się polem jego zajęcia. — Będąc powołanym (w r. 1822) na członka kommissyi do układu praw dla Królestwa Polskiego uczuł najprzód potrzebę poznania gruntownego pierwsiastkowego prawodawstwa, równie kraju własnego jak jednoplemiennych; wziął je za przedmiot swych badań a ztąd w lat kilka powstało pełne pracowitości pismo, które autor zamierzał był wprzody wydać w języku łacińskim, potem jednak dokonał w polskim: *Historya Prawodawstw Słowiańskich*, (w r. 1822—1835 T. 4). Pismo to powitane zostało z oklaskiem przez wszystkie Słowiańskie kraje: P. Hiżdew zajął się przekładem jego na język Rossyjski przekład zaś francuzki, dokonany pod okiem autora, ma byc już pod prassą w Paryżu. — Pan Maciejowski jednak zapragnął swe pismo uczynić bardziej dokładnem, i oprócz tomów dalszych wygotowuje pierwszych wydanie drugie. — Myśl zaś raz wyzwolona, wszedłszy na wolne pole badania własnej przeszłości, tu się nie zatrzymała. Śród pracy nad prawodawstwem autor mimowolnie prawie postąpił dalej. Nie wierząc niczemu na domysł, nawykły do weczytywania się w źródła, uirzał w krótkce jak wszystkie wkóło utwory mające związek z dziejami i same nawet dzieje są dzikięj i dalekięj od prawdy budowy; — ztąd w swym *Obrazie przeszłości*, zapragnął zmienić same nawet dzieje i poświę-



cił się w dalszej swej pracy odgrzebywaniu zbiorów i budowie, w przedmiocie tym, materiały. Podjęte w tym celu badania, odnoszące się do wieków przed — Chrześcijańskich i pierwszych Chrześcijaństwa, ogłoszone zostały świeżo w 2 tomach p. n. Pamiętniki o dziejach, pismiennictwie i prawodawstwie Słowian (1839 Pet. i Lipsk.) — Autor w nich zaraz na początku wyraźnie objawia, że tenże naród dawny i nowy nie miał spisanej przeszłości swojej jak być powinna, dodaje: »Jest nadzieja, że w wielostronnem oświaty swęj dziejów rozważaniu, dalej postąpią Słowianie. . . . Mam zamiar torować drogę przyszłemu dziejopisowi cywilizacji naszej i dostarczać ma zasobów w tej pracy, ażeby dalej odemnie postąpić mógł w dziejach Kościoła, pismiennictwa i domowego pożycia.« — Pod tymi trzema względami autor bada szczegółowie i rozważa przeszłość. — W ogłoszonych dwóch pierwszych tomach mówi: o Duchowieństwie, Religii, Mitologii, zwyczajach, obyczajach, pieśniach, naukowych zakładach, ubiorach, przesądach, ucztach, zaletach i wadach i t. p. dawnych słowian, mówi zaś o wszystkim nie na domysł lub wiarę cudzą, ale cały gmach ten dawny i ledwo teraz odkopywany, układając i wywodząc ze słów kronik dawnych Słowiańskich i państw ościennych, aktów urzędowych, podań i pieśni gminnych, i wszelkich wzmianek u krajowych i obcych pisarzy, nie spuszczając z oka i społeczesnych w tej mierze badań. — W Rękopismie (któremu ostatecznego tylko przyłożenia ręki brakuje, a który autor nader uprzejmie, do przejrzania udzielił mi raczył), praca ta jest doprowadzoną do wieku XVII. Nie mamy prawa wydawać zdania o książce, która jeszcze ogłoszoną nie jest; wolnem jest jednak zapewne obrócić uwagę na szczegóły uderzające głównie. Pan Maciejowski przeciąga swe badanie przeszłości pod tymi trzema względami którym wymienię. Jak przeto rozważania dziejów pod względem Religijnym uczyniło go w pierwszych tomach ogłoszonych Pamiętników w historykiem; tak rozważanie w dalszych (wiek. XV., XVI. i XVII.) umysłowego stanu ludu, powiodło go do rozbioru pism i pisarzy, i wprowadziło na pole krytyki literackiej. Ta niepowszednego skutku. W istocie, pierwszy to raz w krainie pismiennej widzimy oko prawnika i ścisłego starożytności badacza przechodzące na podobno pole (\*). Historia Li-

(\*) Najobszerniejszym jest autor w rozdziale o krzewieniu się wśród słowian pierwiastkowego Chrześcijaństwa.

teratury Polskiej w XV. i XVI. wieku Pana Maciejowskiego (która składa następne 2 tomy Pamiętników) ozdobioną jest w szczególności rzadkiej dokładności. Autor daje swe zdanie o tych wszystkich pismach, których imiona podali nam Bentkowski, Juszyński, Ossoliński, i t. p., a z treści tych pism tysiąc wniosków tak co do ich twórców, jak co do dziejów społecznych, wzajemnego uczonych i pismach poprzedza biografią pisarzy, z których każda, przynajmniej znakomitsza, jest obfitą w szczegóły nowe. Sąd o poezyi nawet jest niepodległy równie. Z dawnych poetów naszych Pan Maciejowski najwyżej ceni Klonowicza, i zdanie to rozbiorem pism jego usprawiedliwić się stara; szczegóły zaś przywiezione w biografii poety za przyczynę sponiewierania go u społeczesnych i u potomnych stawia. Wreszcie w ostatnich tomach rękopismu swego przystępując do szczegółowych badań dawnego domowego pożycia, Autor prawnik, dziejopis i krytyk, zmienia się w Statystyka wieków które bada, malownika towarzyskich szczegółów dawnych społeczesztw i wewnątrz domów; zaledwie się nawet nie staje (w znaczeniu poważnem tego nazwiska) twórcą historycznej powieści. — Historyczne romanse nasze, któreśmy dotąd mieli, (czynił mi uwagę Autor przy udzielaniu tych ostatnich tomów), zwłaszcza historyczne romanse nasze z wieków dawnych, mam za prawdziwe potwory. — Istotnie, jeśli upodobanie w romanse historycznym powróci kiedy, prace P. Maciejowskiego przyczynić się będą mogły do budowania bliższych prawdy utworów. Pan Maciejowski kreśli swe obrazy dawniej przeszłości we wszystkich jej odcieniach, prosto z samych źródeł. — Przepominam pełny życia i ruchu obraz rynku Krakowskiego z XVI w., jest to obraz złożony z kilkudziesięciu okresów, każdy zaś z tych jest cytata z społeczesnego pisarza. Wacław Alexan. Maciejowski urodził się w roku 1792; pierwsze nauki pobierał u XX. Pijarów w Piotrkowie; z tamąd (1812) udał się do Krakowa, gdzie pracując przy boku J. S. Bandtkie, od niego też otrzy-

— Co do Chrześcijaństwa w Polsce dowieść się stara, że ta na długo już przed Mieczysławem I. była Chrześcijańską i Katolicką w narodowym tylko języku obrzędy odbywającą; a z tą przez kronikarzy piszących już po rozdzieleniu Kościoła pogańską zwana do czasu przemiany obrzędu. W całym tym artykule autor zdaje się być za stronnym narodowości Słowiańskiej obrońcą. Obrząd bowiem Łaciński do Ofiary Mszy tylko i błogosławieństw język łaciński wprowadzając, nauki zaś dla ludu i pieśni w Kościele narodowemi zostawując, nie tyle zapewna narodowość zniszczył, ile ją raczej wkrótce wpłynem Cywilizacyi podniósł. Aut.



mal ten kierunek w upodobaniu i tę chęć gruntowności w nabywaniu nauk, które w dalszém kształceniu się okazał. — Od 1814—1816, słuchał nauk w Uniwers. Wrocławskim, (gdzie też w godzinach wolnych zajmował się przekładem ksiąg niemieckich dla użytku młodzieży polskiej; a dla spekulacji Wilhelma Korna). W r. 1817 słuchał nauk w Berlinie. — Poznając zaś coraz bliżej ile prawo niemieckie scisły wpływ miało na prawa i urządzenia w Polsce, zmienił swój pierwiastkowy zamiar udania się do Paryża, i udał się do kwitnącej Gettingi, gdzie też wkrótce stopniem Doktora Prawa ozdobiony został. — W r. 1818 mianowany *Professorem Liter. Starożyt. w Lyceum Warszawskim*; w r. 1819 *Profess. Prawa Rzymskiego w Uniwersytecie*, w 1837 *Sędzią Trybunału Cywilnego Mazowieckiego*. — *Rozprawy i dzieła Wacł. Alex. Maciejowskiego* drukiem ogłoszone są następujące: 1) *De vita et constitutionibus C. Q. Messii Trajani Decii MDCCCXVIII Gettingae*, (rozprawa przy Doktorzacyi). 2) *Legum Solonis et Decemviralium Comparatio*. 3) *In Marci Tullii Ciceronis topica animadversiones*. 4) *De origine stipulationum*. 5) *Principia juris romani 1820*. — Dzieło wydane na prędce, stylem niepoprawnym; uczuło zapewna sam autor, bo wkrótce znacznie je tak co do stylu jak co do treści przerobił; i z tak przerobionego pod napisem *Historia juris romani* wydał Tom. 1., (gdzie historia zewnętrzna i politycznych urzędzeń Rzymu). Tom zaś 11gi (gdzie wewnątrzna 2ch okresów pierwszych) i 111 (2ch ostatnich wieków), mają być w rękopisach. — 6) *Historia Prawodawstw Słowiańskich 1832—1835*, T. 4. 7.) *Rozprawy* liczne w pismach: *Temis Polska, Kwartalnik, Panorama* i t. p. 8.) *Pamiętniki o dziejach, pismienictwie i Prawod. Słowian 1839* T. 11, (przekład francuzki drukuje się obecnie w Warszawie). — W Rękopisach: 1) wydanie 2e historii *Prawod. Słow. tudzież tomy dalsze*. 2) *Tomy dalsze Historia juris rom.* wyżej wymienione. 3) *Dalsze tomy Pamiętników o Dziejach, pismienictwie i t. d.* Rękopism od arkuszy 200, lub więcej. Kiedy zaś w ten sposób P. Kucharski poświęca się ogłaszaniu, a Pan Maciejowski badaniu starożytności Słowiańskich, P. Kazim. Wład. Wojcicki poświęca się [tu badaniu i ogłaszaniu szczegółów Słowiańskich społeczeństw]. — Niezmordowany badacz rozmów, śpiewów i podań ludu za każdym krokiem pismiennym bogaci literaturę jednym z tych utworów, o jakich przed tem życzenia i deklamacie słyszeliśmy tylko. — Świat który P. Wojcicki w swych pismach do literatury

polskiej wprowadził z wielu względów jest światem nowym. (Dok. nast.)

### **Towarzystwo assekuracji ogniowej w Akwisgranie i Monachium.**

Utworzone uprzywilejowane towarzystwo assekuracji ogniowej w Akwisgranie i Monachium, gwarantowane na kapitale 1,200,000 Tal. i przez N. Pana zatwierdzone, rozpoczęło także czynności swe w Wielkiem Xieſtwie Poznańskim.

Podpisany obranym został głównym agentem tego towarzystwa, i jako taki przez Król. Regencyą potwierdzonym. Upoważnionym jest do zawarcia ostatecznych zabezpieczeń i do wystawienia w tym względzie polisów. Wszelkie towarzystwa tego dotyczące się objaśnienia, chętnie udzieli i w prowincyi szczególów agentury postanowi, które później wymienione zostaną.

Gwarancya tego towarzystwa z dodatkiem funduszu rezerwowego, wynosi 1,884,815 Tal. Bieżące assekuracje wynosiły w dniu 1. Sty. czasu 1839. około 171 milionów Talarów, a od czasu tego takowe znacznie się powiększyły.

Od czasu ustanowienia tego towarzystwa (1825) aż do końca roku 1838, wypłaciło za szkody przez ogień poniesione 1,664,694 Tal. Zabezpiecza za opłatą stałych składek, które w najczęstszych przypadkach nie przechodzą połowy składek wzajemnych towarzystw. Assekurowani nie mają obowiązku dopłacania żadnych późniejszych składek.

Poznań, dnia 24. Września 1839.

V e t t e r,

Agent główny Berlińskiego towarzystwa zapewnień na życie i Pruskiego

Instytutu zapewnień rent.

Na Grobli pod Nr. 31.

A V I S.

*Une jeune française, d'une famille honnête, joignant à une éducation soignée, l'allemand, le chant et la musique, désirerait être placée dans une maison de distinction du grand duché de Posen, en qualité de Gouvernante ou de Dame de compagnie. M. Hutier, ci-devant Directeur d'un Institut de jeunes Demoiselles à Posen, et demeurant à Berlin, Werdersche-Rosenstrasse Nr. 1., au premier, aura la bonté de donner des plus amples renseignements sur la jeune personne. On ne recevra que des lettres affranchies.*



W podpisany handlu żelaza i machin gospodarskich są zapasem i sprzedają się jak najtaniej, oprócz bardzo stóśownie teraz ulepszonych **ład do sieżki o jednej i o czterech kosach**, także nowe **lady Evensa**, tudzież **młynki do szroty i mielenia, maszyny do krajania i miazgowania kartofli, młynki konne, przenośne ogniska kuchenne** rozmaitej wielkości **z kołtami parowemi**, składnie **toczone walce do oleju** z należącemi do nich legarami, młynki do czyszczenia zboża i arfy, jako też inne w gospodarstwie potrzebne towary żelazne.

**M. J. Ephraim**

w Poznaniu, w starym rynku Nr. 79.  
naprzeciw głównego odwachu.

*Doniesienie o nauce tańców.*

Podpisany ma honor najuniższej doniesić, iż nauka tańców z dniem 1. Października się rozpocznie.

**Simon**, nauczyciel tańców.

W tutejszym królewskim ogrodzie znajdują się cytrynowe drzewa i inne dóniczkowe

kwiaty do upięknienia balkonów i pokoi kwalifikujące się w mierniej cenie do sprzedaży.

Gdy nikogo z moimi towarami po domach nie obsęfam, ani też sam z nimi po domach nie chodzę, przeto podaję to niniejszém do wiadomości z prośbą o łaskawe bezwzględne uwiadomienie mię, jeźliby kto na moje imię chciał przedawać.

Mieszkanie moje już od wielu lat jest w hotelu Saskim, pod Nr. 8., gdzie moje towary optyczne i t. d. po stałych cenach są do nabycia. Ja sam tylko na wyraźne żądanie do mieszkań cudzych przybywam.

**H. Hassler,**

Król, Bawarski optyk examinowany,  
dawniej Kriegsmann et Comp.

Ceny targowe  
w mieście  
Poznaniu.

Dn. 25. Wrześn.  
1839. r.

od		do	
Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.

Pszonicy szefel . . . . .	2	—	2	2	6
Zyta . . . . .	1	5	9	1	6
Jęczmienia dt. . . . .	—	20	—	—	22
Owsa dt. . . . .	—	20	—	—	21
Tatarki dt. . . . .	—	27	6	1	—
Grochu dt. . . . .	—	27	6	1	2
Ziemiaków dt. . . . .	—	8	—	—	9
Siana cetnar . . . . .	—	18	6	—	19
Słomykopa . . . . .	4	10	—	4	12
Masła garniec . . . . .	1	15	—	1	17
Spirytusu beczka . . . . .	13	5	—	13	10

Nazwy kościołów

W niedzielę d. 29. Września 1839. r.  
będą mieli kazanie

W ciągu tygodnia od dnia 20. aż do  
26. Września 1839.

przed południem.

po południu.

urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
chło- pców.	dzie- wcząt.	plici męsk.	plici żeńsk.	

W kościele katedralnym	X. Wik. Borowicz	—	1	3	2	3	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	—	2	1	1	—	1
S. Wójciecha	- Pr. Urbanowicz	—	2	3	2	1	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamiński	—	3	1	3	—	2
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Sopkiewicz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	7	3	6	4	2
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	1	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Kand. Pfeil	—	2	1	2	2	—
Ogółem			18	12	16	10	8